

O co chodzi? O przyrodę!

O co chodzi? O przyrodę!

Zaczynam pisać ten tekst mając wiarę w to, że każdy z nas czuje się związany z ziemią, z ptakami, z drze wami, z tym co nie ujarzmione przez gatunek, który reprezentujemy, Na początek kilka cytatów:

Po latach oczekiwań pojawiła się nadzieja na wybudowanie obwodnicy dla Sycowa i Ostrowa. Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu chce na ten cel wyciągnąć kilkaset miliardów złotych kredytu z Banku Światowego, [...] W Sycowie - po latach sporu z ekologami - przyjęto poprzedni wariant. Obwodnica przetnie wprawdzie zabytkowy park, ale w miejscu najmniej uciążliwym dla znajdującego w nim schronienie unikatowego ptactwa.

„Gazeta Wyborcza”, Nadzieja na ciszę

Władze samorządowe Sycowa i mieszkańcy tego miasta osiągnęli sukces. Zakończyły się długotrwałe boje z obrońcami ekologicznych walorów państwowych zasobów leśnych, których naruszenie przy budowie jednego z wariantów obwodnicy miejskiej miało zakłócić równowagę w środowisku.

Okazuje się, że przyjęty program budowy obwodnicy obejmuje tylko 0,40 ha zadrzewienia i przecina lasy państwowe w największym ich zwężeniu. Kompleks leśno-parkowy zostaje nietknięty.

„Głos Wielkopolski”, Syców odetchnie

Koniec z cytatami. Spór o park w Sycowie, jak można z nich wyczytać, trwa już dość długo. Dwa lata temu na spotkaniu kaliskiej Federacji Zielonych z liderką Sycowskiej Grupy Ekologicznej, panią A.M. Trelą zetknąłem się z nim osobiście. Zetknąłem się i - jak reszta mojej organizacji (co bynajmniej nie jest usprawiedliwieniem) - prośbę o pomoc dla sprawy parku zignorowałem. Pani Trela, zanim przeprowadziła się z Sycowa do Krakowa, wywalczyła wraz z SGE bardzo wiele dla kawałka dzikiej ziemi - odwaliła kawał dobrej, prawdziwej roboty. Być może zrobiła wszystko co można było zrobić wobec armii decydentów, dla której Natura jest tym elementem w życiowej bussines game, na którego ciele najłatwiej osiągać kompromisy.

Zacząłem grzebać w sycowskiej sprawie dopiero w grudniu ubiegłego roku. Jak dotąd „grzebanie” to motywowane jest jedynie troską o stare piękne dęby, buki, drzewa stojące i te, które martwe dają życie innym istotom: troską o ptaki i stawy, urocze fragmenty parkowych mokradeł. Obecnie nie posiadam żadnych źródeł z wiedzą merytoryczną na temat wartości tego obszaru, ale już wkrótce - dzięki zaangażowaniu sycowskich przyjaciół parku - to się zmieni. Dziś martwi mnie charakter artykułów, które cytuję powyżej. Martwi mnie fakt osiągnięcia „kompromisów” - kosztem przyrody. Przejmuje mnie brak wyobraźni w sprawie ceny, jaką zapłaci ten uroczy kompleks leśno-parkowy w konfrontacji z budową i później użytkowaniem obwodnicy. Czy znacznie obniżony poziom czystości

powietrza i kolosalne zwiększenie poziomu hałasu w najbliższym otoczeniu obwodnicy nikogo nie porusza? Czy budowa tej drogi nie będzie w przyszłości stanowić argumentu za dalszą dewastacją jednego z najpiękniejszych parków w województwie kaliskim (zdaje się, że ta sztuczka nazywa się polityką faktów dokonanych)?

To, że obwodnica w Sycowie jest potrzebna jest faktem bezspornym. Posługując się cytatem z prasy *...przez centrum miasta przejeżdża w ciągu doby około dwudziestu tysięcy pojazdów, w tym bardzo ciężkich na trasie tranzytowej.*

Czy jednak zawsze jedynym rozwiązaniem jest przerzucenie tego ciężaru na barki i tak poważnie osłabionej przyrody? Społeczność dwudziestokilku tysięcznego Sycowa na każdą wiadomość o proteście reaguje coraz bardziej agresywnie. W zasadzie nic w tym dziwnego – to im serwowany jest smród aut jadących trasą Wrocław-Warszawa. Jak rozwiązać ten problem? Czy nie da się już nic zrobić? Czy zawsze kompromis oznacza ustępstwo ze strony przyrody?

Gorąco namawiam do wysyłania wyrazów troski o park sycowski do instytucji, od której zależy najwięcej: Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu. (Dyrektor Kazimierz Bałęczny, ul. Siemiradzkiego 5a, Poznań). Oczekuję na oferty pomocy:

Igor Strapko

Federacja Zielonych – Kalisz